Nr. 51. | Należytość pocztowa opłacona gotówką. | Lwów, piątek 3 marca 1922. | Rok V.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN ... PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą 700 Mk.
CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz ... 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 30 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 80 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 150 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 180 Mk. Za wiersz na 1 szej stronie 200 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 10 Mk. Za kupno, sprzedaż 15 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr 24
Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 20 Mk.

NAKŁ.: LUD. ... TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Bezczelne żądania kamieniczników.

W błędnem kole.

Rząd zapowiada zniesienie ceł wwozowych od niektórych artykułów spożywczych, zniżkę stawek celnych pobieranych od wprowadzonych wyrobów włóknistych i butów, nadto zniżkę taryf kolejowych od przewożonych artykułów spożywczych. Zarządzenia te powinny istotnie wydać pewne rezultaty. Wprowadzenie z zewnątrz tańszych towarów może skutecznie przyczynić się do obniżenia cen w kraju i przełamać nowy ich pęd ku górze. Spodziewana bowiem i oczekiwana taniość, po chwilowem przesileniu w rzeczywistości nie nastąpiła, a kapitał przemysłowy skutecznie się przed nią bronił przez ograniczenie produkcyi i zastanowienie fabryk. Bowiem t. zw. przesilenie w przemyśle i ogólne bezrobocie to nic innego, jak tylko walka przemysłowców o utrzymanie wysokich cen. Do zwycięstwa ich przyczynił się wydatnie rząd przez otwarcie im taniego kredytu, z którego oni obficie korzystali, aby przetrzymać okres krytyczny.

Nadeszła teraz nowa fala drożyzny, wszystko pospiesznie zaczyna okazywać tendencyę zwyżkową, z wyjątkiem waluty, której kurs zagranicą jest coraz niższy. Rząd puściwszy wszystko na fluktai inicyatywy prywatnej, zdaje się dopiero teraz spostrzegać, w jak podejrzanej wartości ręce oddał życie gospodarcze w państwie. Rząd bowiem i Sejm nie tylko nie usunął się od wszelkiego wpływu na jego bieg, ale wszelką produkcyę, tak przemysłową jak rolną otoczył swą protekcyjną opieką, bądź zamykając granice dla przywozu, bądź nakładając olbrzymie cła, aby zagranica nie czyniła konkurencyi wyrobom krajowym, przekonał się jednak prędko, że te jego środki zmierzają jedynie do wzrostu drożyzny, a nie zdrowego rozwoju przemysłowego. Że tak musiało być, o tem wiedział każdy, kto zapoznał się z najprymitywniejszym elementarzem ekonomicznym, jedynie ludzie o bezgranicznej naiwności mogli się pod tym względem mylić, to samo odnosi się do polityki taryfowej na kolejach. Na krzyk o deficytach kolejowych odpowiedziano bezmyślnem podnoszeniem taryf, które właśnie przyczyniły się do podniesienia drożyzny, nie zmniejszając zupełnie deficytu kolejowego.

Obecnie rząd wyzbywszy się wszystkiego, zdaje się wchodzić na jedyną w danych warunkach drogę: przez odpowiednią politykę celną i taryfową oddziałać na rynek wewnętrzny, i zmusić producentów do rezygnacyi z nadmiernych zysków i dostosowania się do rynków zagranicznych. Czy obecnie te środki będą skuteczne, czy producenci nie odpowiedzą na nie zwiększeniem zastoju przemysłowego i wyrzuceniem na bruk nowych tysięcy bezrobotnych zobaczymy. Bo kapitał operujący w Polsce nie tylko nie jest lepszy i „patryotyczniejszy" jak w innych krajach, ale chyba w swym egoizmie jeszcze bezwzględniejszy, bo jak doświadczenie wykazało, u nas chciałby on wyzyskać jak najdalej idącą pomoc rządu, chciałby w swą służbę zaprząc wszystkie środki państwowe, usuwając równocześnie państwo od wszelkiej nad sobą kontroli i ingerencyi.

Sprawa przejęcia Wilna.

WARSZAWA 1. marca. (Pat.) Na posiedzeniu konwentu seniorów, któremu przewodniczył marszałek Trąmpczyński, zwrócił się p. Bataj do marszałka z zapytaniem, ile prawdy jest w rozsiewanych przez niektóre dzienniki pogłoskach, jakoby pan marszałek w rozmowie z prezydentem gabinetu, domagał się oficyalnie usunięcia obecnego prezesa Gł. Urzędu Ziemskiego z jego stanowiska. Pan marszałek oświadczył, że pogłoski te są z gruntu fałszywe, albowiem opinię swą o obecnym prezesie Głównego Urzędu Ziemskiego wyrażał jako poseł i żadnem słowem nie dał do zrozumienia, jakoby przemawiał w swoim charakterze urzędowym jako marszałek Sejmu.

Z kolei poseł Dębski poruszył sprawę wykonania uchwały Sejmu Wileńskiego. Po krótkiej dyskusyi uchwalono wezwać rząd do natychmiastowego przedłożenia wniosków w tej sprawie. Wobec tego z dzisiejszego porządku dziennego posiedzenia komisyi spraw zagranicznych spadnie sprawa konferencyi genueńskiej, posiedzenie poświęcone będzie sprawie Wileńskiej.

WARSZAWA 1. marca. (A. W.) Jak donosi „Prz. Wiecz." dziś 1. III. o 11-tej rano Rada Ministrów zebrała się na posiedzenie nadzwyczajne. Posiedzenie to poświęcono ostatecznemu zredagowaniu aktu przejęcia władzy nad ziemią wileńską przez Rzplitę, oraz omówienia projektu komitetu politycznego Rady Min., dotyczącego polityki rządu w sprawie wileńskiej.

Delegacya posłów wileńskich wyjechała do Warszawy.

WILNO, 1. III. (Pat.). Skład delegacyi jest następujący: Z listy 1-szej ks. Olszański, Bańkowski, Raczkowski, Zwierzyński, Czarnowski, Brzostowski, Kłyszejko, Lisowski; zastępcy: Sołowiej, Surwiłło, Klejewski, Dubicki, Szadurski, Talatyn, Orzechwo i ks. Swierkowski; z listy 2-giej Krzyżanowski, Uziebło, Chomiński, Abramowicz, Zasztowt, Mickiewicz Antoni, Milewicz; zastępcy: Wędziagolski, Achranowicz, Hełman, Swięchowski, Baginski, Milewicz Kazimierz, Żebrowski; z listy 3-ciej: Szabowicz, Małowieski, Zalewski, Kuleszo, Jachewicz; zastępcy: Nusbaum, Rożnowski, Bernacki, Giergacz, Rutkowski.

Sekretarz Ostrowski odczytał następnie odezwę prezydyum Komitetu budowy pomnika Adama Mickiewicza, a pp. Krzyżanowski i Zasztowt zachęcili sejm do składania datków, poczem przemówił marszałek następująco: Prace nasze zostały skończone po wielu trudnych obradach. Okazaliśmy dobrą wolę i przyjęliśmy uchwałę jednomyślnie. Jutro przedstawicielstwo nasze, które wyjeżdża dziś do stolicy Rzpltej Polskiej, w sposób prawny załatwi sprawę Ziemi Wileńskiej i Rzeczpospolita w najbliższej przyszłości obejmie ziemię naszą w sposób prawny. W chwili zamknięcia naszych prac muszę z całą siłą podkreślić nasze mocne stanowisko. Wola nasza jest niezłomna i wszyscy ci, którzy chcą, żeby ta sprawa była załatwiona, muszą naszą wolę uszanować. Uchwałę, którą przyjęliśmy tak jednomyślnie, ponownie jednomyślnie zrealizujemy.

Po tych słowach marszałek zamknął posiedzenie.

Zapóźne zarządzenia dla ograniczenia klęski powodzi.

WARSZAWA 1. marca. (Pat.) Rada ministrów wysłuchała sprawozdania ministra robót publicznych o klęskach spowodowanych powodzią w województwach południowych i północnych i powzięła szereg decyzyi, zmierzających do ograniczenia rozmiarów klęski i przyjścia z pomocą jej ofiarom.

Samorządowy Wydział gospodarczy.

WARSZAWA, 1. III. (AW). Dla ułatwienia spraw przyjętych przez agendy b. ministerstwa aprowizacyi, tworzy się w ministerstwie spraw wewnętrznych samorządowy wydział gospodarczy.

2 i pół miljarda na tow. akc. „Parowóz"

WARSZAWA 1. marca. (A. W.) Ministerstwo skarbu przyznało tow. akc. „Parowóz" 2 i pół miliarda mk., na urządzenia niezbędne do przystąpienia do budowy parowozów siłami krajowemi. Pierwszy parowóz krajowy będzie mógł być wypuszczony w maju roku przyszłego.

Społeczeństwo, a w niem klasa pracująca oczekuje od rządu dwóch rzeczy: zwalczenia drożyzny i usunięcia bezrobocia. Dwie, te straszne klęski muszą być usunięte, jeżeli się chce doprowadzić do tego, aby życie w Polsce na normalniejsze weszło tory. Ograniczenie wpływu państwa na jego bieg, każe wątpić, czy rząd dziś rozporządza środkami, któreby wymusić mogły zmianę stosunków, chyba że zawróci z prowadzonej dziś polityki gospodarczej. Trzeba bowiem stwierdzić niedający się zaprzeczyć fakt, że dzisiejsza „prywatna inicyatywa" jest przyczyną obecnej katastrofy.

Sprawa Wilna na Komisyi spraw zagranicznych.

WARSZAWA. 1. marca. (Pat.) Komisya dla spraw zagranicznych pod przewodnictwem p. Skulskiego, obradowała nad sprawą aktu w sprawie wileńskiej, przyjętego na posiedzeniu Rady ministrów i wnioskami jakie mają być przedłożone Sejmowi.

Minister spraw zagr. w dłuższej przemowie podał przebieg historyczny w sprawie wileńskiej i zawiadomił komisyę o projekcie aktu, który **ma być zawarty między rządem i delegacyą Sejmu Wileńskiego.**

Akt zawiera dosłowne brzmienie uchwały Sejmu Wileńskiego z dnia 28. lutego, a dalej akt stwierdza:

Art. 1. Ziemia Wileńska z woli swej ludności od wszelkich innych zobowiązań państwowych wolna, zostaje złączona z Rzecząpospolitą Polską.

Art. 2. Zwierzchność państwowa nad Ziemią Wileńską odtąd przysługuje Rzeczypospolitej Polskiej.

Art. 3. Sejm Rzeczypospolitej ustali statut Ziemi Wileńskiej.

Art. 4. Akt niniejszy podlega zatwierdzeniu Sejmu Ustawodawczego, poczem wobec przedstawionych przez delegatów Sejmu Wileńskiego pełnomocnictw, wejdzie w życie.

Projekt uchwały Sejmu Ustawodawczego brzmi: Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej zatwierdza akt złączenia Ziemi Wileńskiej z Rzeczypospolitą z dnia 2. marca 1922 r., podpisany przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej i przez delegatów Sejmu Wileńskiego. Sejm wzywa rząd, by w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej objął niezwłocznie władzę nad ziemią wileńską i powołał do życia tymczasowy jej zarząd z generalnym delegatem rządu na czele. Sejm wzywa rząd, aby przedłożył wnioski w przedmiocie powołania w skład Sejmu Ustawodawczego przedstawicieli Ziemi Wileńskiej.

Nad oświadczeniem ministra wywiązała się dyskusya, w której wyłoniła się różnica zdań co do następujących spraw: czy akt ma być zawarty przez rząd Rzeczypospolitej i delegacyę Sejmu Wileńskiego, czy przez Sejm Ustawodawczy i delegacyę wileńską.

W głosowaniu utrzymała się propozycya rządu, aby ratyfikacya nastąpiła tylko ze strony Sejmu Ustawodawczego.

Sprawę przyjęcia delegacyi Sejmu Wileńskiego w skład Sejmu warszawskiego, przekazano komisyi konstytucyjnej.

Punkt 2 projektu uchwały sejmowej skreślono do słów „nad Ziemią Wileńską“, punkt 3 skreślono całkowicie.

—•••—

Rada przemysłowo-handlowa.

WARSZAWA. 1. marca. (A. W.) Dnia 10. marca, odbędzie się tu posiedzenie rady przemysłowo- handlowej. Na porządku dziennym będą sprawy wielkiego przemysłu i handlu. Pkt. 3. porządku dziennego przewiduje sprawę **pokrycia zapotrzebowania instytucyi państwowych przez przemysł krajowy.**

—•—

Zasady konwencyi wojskowej z Francyą nie będą ujawnione

WARSZAWA. 1. marca. (Pat.) Na posiedzeniu komisyi wojskowej tow. p. **Lieberman** zainterpelował obecnego na posiedzeniu ministra spraw wojskowych Sosnkowskiego w sprawie **polskiej konwencyi wojskowej z Francyą.**

Minister **odmówił** wszelkich w tej sprawie wyjaśnień. Wobec tego interpelacya została cofnięta.

Przedstawiciele ministerstwa S. W. udzielili następnie wyjaśnień dotyczących służby wojskowej (lat służby) w innych państwach europejskich, następnie przedstawili dane liczbowe obrazujące wyniki dotychczasowych poborów wojskowych w Polsce.

Czas odnowić prenumeratę na marzec.

Dąbal oświadcza się z przyjaźnią sowietom.

MOSKWA. 1. marca. (A. W.) Znany komunista, poseł sejmowy Dąbal, przesłał do sowietu moskiewskiego depeszę, w której dziękuje za obranie go członkiem honorowym i podnosi zasługi Rosyi wobec proletaryatu. Depesza zawiera między innymi takie wyrazy: „Sercem i myślą jesteśmy z wami. Przyjdzie czas, kiedy poruszy nas wielki czyn“.

—•••—

GIEŁDA ZBOŻOWA Z D. 1. III.

LWÓW (AW). Popyt za zbożem twardem — podaż słaba z powodu utrudnionej komunikacyi. Transakcye w mące żytniej i pszennej. — Ceny znacznie wyższe. — Tendencya zwyżkowa, a usposobienie ożywione — Następne zebranie 3. bm. o godz. 11 przed poł.

Pszenica krajowa 74/75 — 14.500—15.000, żyto małop. 69/70 — 9.500—9.700, jęczmień małop. pastewny 8.000—8.200, owies młp. 8.500—8.700. hreczka 9.600—10.000, mąka żytnia 70-proc. 13.800 do 14.000, żytnia 60-proc. 14.900—15.200.

—•—

O PODWYŻKĘ PŁAC W PRZEMYŚLE ŁÓDZKIM.

ŁÓDŹ, 1. III. (Pat.). Na wczorajszem posiedzeniu związków zawodowych z przedstawicielami przemysłu w sprawie podwyższenia płac w przemyśle włókienniczym, przedstawiciele związków zawodowych zażądali 30 proc. ogólnej podwyżki, regulacyi cen i zniesienia dodatku drożyźnianego. t. j. przeniesienia tego dodatku do płacy zasadniczej. Wszystkie te żądania przemysłowcy odrzucili, proponując niższe stawki. — Przedstawiciele związków zawodowych obstawali przy swoich żądaniach, wobec czego konferencyę odroczono celem dania możności przemysłowcom naradzenia się w tej sprawie.

—•—

NIEZALEŻNE PAŃSTWO EGIPSKIE.

KAIR, 1. III. (Pat.). Reuter. L. Alemby wydał dekret ogłaszający zniesienie protektoratu angielskiego nad Egiptem i proklamujący Egipt państwem suwerennem i niezawisłem. Prowizoryczne status quo w sprawie obrony Egiptu, bezpieczeństwo komunikacyi z imperyum brytyjskiem, ochroną obcych, oraz utrzymanie spokoju i porządku pozostaje w mocy.

—•••—

UPTON SINCLAIR.

25

Dżym Higgins.

PRZEKŁAD Dr. FELICYI NOSSIG.

(Ciąg dalszy).

— Proletarjusze, my walczymy tu o prawa proletarjatu!

I jego odprowadzono.

Ale był jeszcze na placu „Dziki Bill“, najbardziej proletarjacki proletarjusz.

Dotychczas trzymał się nieco zdaleka, bo sekcja leesvilska ze względu na jego nieumiarkowane napaści, zabroniła mu przemawiać. Teraz jednak prysły wszelkie zakazany. Dziki Bill wdarł się na chwilę na trybunę.

— Czyśmy niewolnicy — ryknął — czyśmy psy.

Tak, zdaje się, myślała policya, gdyż ściągnęła go z trybuny, a jeden z policjantów tak mu rękę w stawie wykręcił, że słowa jego przeszły w okrzyk bólu.

Ofiarą aresztowania padł jeszcze Johni Edge, cichy chłopak, który pomimo gwałtów ze strony policji nie chciał oddać swej paczki odezw. a następnie był jeszcze ktoś... Biedny Dżym. Bynajmniej nie pragnął, by go aresztowano, a myśl o wygłoszeniu najkrótszego przemówienia napełniała go trwogą; ale gdy w grę wchodził jego honor, Dżym nie mógł postąpić inaczej. Oddał latarnię jednemu z otaczających i wszedł na trybunę.

— Czy to jest wolny kraj? — zawołał. — Czyż to jest wolność słowa?

Pierwsza mowa Dżyma skończyła się brutalnem szarpnięciem za kurtkę, które omal nie wywróciło chwiejnej platformy.

Czterech policyantów i sześciu aresztowanych otoczył tłum wzburzony, gotów nawet do czynnych wystąpień. Ale stróże porządku poczynili uprzednio przygotowania. Zabrzmiał gwizdek, odpowiedział mu ryk trąbki automobilowej i z za węgła wyjechał pędem wielki wóz więzienny, zwany „Czarną Marją“. Tłum cofnął się, aresztowanych wpakowano do wozu. „Dziki Bill“ raz jeszcze podniósł głos:

— Protestuję przeciwko temu bezprawiu! Ja jestem wolny, amerykański...

Nagle Dżyma odtrącono, policjant przeskoczył przez niego i z całej siły ugodził pięścią w usta mówcy. Bill padł jak wół pod toporem rzeźnika, samochód ruszył, trąbka zgłuszyła protest tłumu.

Biedny Bill leżał w poprzek siedzenia. Dżym wziął go w ramiona. Bill drżał na całem ciele, ciało jego wiło się jak w konwulsjach. Po ręce Dżyma ściekał ciepły, kleisty płyn, który mu krzepł na palcach. Bill nie wydawał głosu i Dżym myślał, że jego towarzysz umiera. Mały maszynista, nawpół oszołomiony ze strachu, nie śmiał się ruszyć, ani słowa przemówić z obawy, że i jego policjant pobije. Siedział nieruchomo, oburącz podtrzymywał drgające ciało towarzysza i szeptał:

— Biedny Bill, biedny Bill!

V.

Przybyli na posterunek policji. Billa wyniesiono z automobilu i ułożono na ławce, inni zaś stanęli przed biurkiem, by zeznawać do protokołu. Gerrity z oburzeniem domagał się, by mu pozwolono telefonować, co też uzyskał wreszcie. Przeszkodził Norwoodowi, u którego zebrało się wieczorem towarzystwo i zażądał, ażeby złożył za nich kaucye. Potem odprowadzono aresztowanych do celi.

Po chwili zamknięci w stalowych klatkach usłyszeli śpiew kobiecy. Był to miękki, przeczysty głos towarzyszki Mabel Schmith, którym zachwycali się tak często na towarzyskich zebraniach. Śpiewała pieśń:

„O zbudźcie się potępieńcy tej ziemi!“...

Śpiew wzruszył wszystkich do głębi, i wszyscy powtórzyli refren. Zjawił się dozorca więzienny

— Milczeć! — wrzasnął.

Potem już brutalniej: — Stulcie pyski!,

A gdy poraz trzeci krzyknął: — Czy zamkniecie gęby? — i rozkazu jego nie usłuchano, przyniósł kubeł wody i nagle przez żelazną kratę trysnął zimny strumień, trafiając Dżyma w otwarte usta; odtąd też biedak mało interesował się następnymi zajściami

Sejm wileński.

WILNO, 1. marca. (Pat.) P. Chomiński (Odrodzenie- Wyzwolenie). Wczoraj zgłosiło nasze stronnictwo wniosek o przyspieszenie reformy rolej, ponieważ jednak treść wniosku nie podobała się prawicy, przeto opuściła ona salę i wskutek braku quorum sprawa poszła w odwłokę. Przypominamy, że w myśl dekretu gen. Żeligowskiego ustalono zasady reformy rolnej. Urzędy przygotowały się do pracy, z niewiadomych jednak przyczyn reformę rolną rozpoczęto wykonywać w ograniczonym zakresie tylko w stosunku do majątków rosyjskich i częściowo rządowych. Majątków prywatnych dotąd nie parcelowano. Nasz wniosek żąda, aby prawo było wykonane. Prosimy Wysoki Sejm o uchwalenie nagłości mego wniosku.

P. Helman (Odrodz.- Wyzw.) zarzuca prawicy, że uniemożliwiła głosowanie przez wyjście. W końcu popiera nagłość wniosku. Nagłość wniosku uchwalono.

Sejm uchwalił następnie przesłać do Sejmu Ustawodawczego Rzpltej Polskiej wnioski w sprawie **nadania ziemi zdemobilizowanym**, w przedmiocie **aktu amnestyjnego** i wniosek skierowany do Tymczasowej Komisyi Rządzącej z prośbą o wydanie **dekretu o zajęciu i użytkowaniu lasow prywatnych i rządowych w celach odbudowy**; zaś wniosek Odrodz.- Wyzw. i PPS., **w sprawie aresztowań** w styczniu b. r. wśród Białorusinów i Litwinów w Wilnie, wraz z dodatkowym wnioskiem pp. Chomińskiego i tow. Odrodzenia, Wyzwolenia i PPS. **przekazać komisyi interpelacyjnej.**

Po 10 minutowej przerwie sekretarz odczytuje tekst wniosku konwentu seniorów w sprawie techniki wyborów delegacyi do Sejmu Warszawskiego, poczem przystąpiono do głosowania.

WILNO, 1. III. (Pat.). Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu sejmu wileńskiego przyjęto następujące wnioski:

Wniosek w sprawię rozwiązania sejmu wileńskiego:

Marszałek ogłosi sejm za rozwiązany w jednym z następujących wypadków:

1) Na mocy uchwały sejmu w Wilnie.

2) Na mocy uchwały sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

3) Po przeprowadzeniu na ziemi wileńskiej wyborów do sejmu Rzeczypospolitej albo po przyjęciu delegacyi w skład sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Wniosek w sprawie dekretów, interpelacyj i wniosków o charakterze ustawodawczym.

Wysoki sejm uchwalić raczy. Wszystkie dekrety wydane przez gen. Żeligowskiego, prezesa tymczasowej komisyi rządzącej, oraz zgłoszone wnioski o charakterze ustawodawczym, odsyła się do sejmu ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej.

Wniosek w sprawie odroczenia sejmu:

Z dniem wyjazdu do Warszawy sejm wileński odroczy swe posiedzenia aż do oznajmienia przez marszałka.

Wniosek w sprawie przeprowadzenia wyborów na Wileńszczyźnie:

Sejm wzywa władze Rzeczypospolitej Polskiej do natychmiastowego przeprowadzenia wyborów w ziemi wileńskiej do sejmu Rzeczypospolitej.

Sprawy ukraińskie.

ANTYBOLSZEWICKI ZJAZD UKRAIŃSKI W WIEDNIU.

Ukraińscy emigranci, zorganizowani w t. zw. „Nacyonalnym Związku“, zwołali na 21. lutego do Wiednia zjazd ukraińskich parlamentarzystów. Przybyło 21. delegatów z Centralnej Rady, Ustanowczych Zborów, i Trudowego Kongresu, oprócz nich 50 delegatów nadesłało swoje mandaty. Z grupy, koncentrującej się w Tarnowie, nie przybył nikt, bo rząd polski nie dał pozwolenia na wyjazd.

Zjazd zajmował się przedewszystkiem omawianiem akcyi przeciw bolszewikom i postanowił „wszystkiemi siłami walczyć z moskiewskimi okupantami na Ukrainie“.

Wybrano polityczną komisye, która ma przygotować memoryał i rezolucye na konferencyę genueńską.

PETLUROWCY W RUMUNII.

Czerniowiecki „Vorwärts“ donosi na podstawie informacyi jednego z członków sztabu generalnego Petlury, następujące szczegóły o akcyi, podjętej w Rumunii przez Petlurowców:

W Rumunii działa teraz komisya Ukr. Nar. Republiki z Macijewiczem na czele, która dzieli się na sekcye dyplomatyczną, konsularną i wojskową.

Sekcya wojskowa znajduje się w ścisłym kontakcie z naczelną wojskową władzą rumuńską. Oficerowie Petlurowcy otrzymali od rumuńskiego ministerstwa wojny pozwolenie na werbunek żołnierzy i oficerów Ukraińców i Rosyan internowanych w Rumunii. Rumuński arsenał dał Petlurowcom 18 armat, 180 kulomiotów i 11.000 karabinów. Nawiązane jest też porozumienie między Petlurowcami a rumuńskim Czerwonym Krzyżem. Rumuńskie straże graniczne otrzymały polecenie, aby ułatwiały Petlurowcom przekraczanie granicy besarabskiej. W okolicy Tyraspola. — Dobrucza uzbrajają się obecnie 3 pułki piechoty i 3 eszalony kawaleryi.

Międzynar. konferencya socyalistów we Franfurcie.

WARUNKI DLA III. MIĘDZYNARODOWKI.

BERLIN (AW). Na naradach przedwstępnych do konferencyi socyalistycznej we Frankfurcie nad Menem istniejące dotąd sprzeczności poglądów zdolano na razie uzgodnić o tyle, że udział delegatów III. międzynarodówki uzależniono od szeregu warunków: uznania prawa samostanowienia narodów, uwolnienia więźniów politycznych w Rosyi i zaniechania prób, mających na celu rozbicie ruchu syndykalistycznego. Przyjęto również rezolucyę zwracającą się przeciwko ujarzmieniu Gruzyi, oraz rezolucyę wzywającą organizacye robotnicze wszystkich krajów do zapewnienia sobie należytych wpływów na konferencyi genueńskiej.

SPRAWA MONOPOLU TYTONIOWEGO NA KOMISYI SKARBOWO - BUDŻETOWEJ.

WARSZAWA, 1. III. (Pat.). Na posiedzeniu komisyi skarbowo - budżetowej referował p. Kędzior projekt ustawy o monopolu tytoniowym (drugie czytanie). Artykuły od 1. do 51. zostały przyjęte z nieznacznemi poprawkami. Wskutek interpelacyi p. Meisnera w sprawie sprzedaży tytoniu poznańskiego, obecny na posiedzeniu dyrektor departamentu handlowego oświadczył, że ministerstwo skarbu zezwoli na utworzenie hurtowni i składu dla sprzedaży wyrobow tytoniowych, pochodzących z fabryk poznańskich.

O DANINĘ LASOWĄ.

WARSZAWA, 1. III. (Pat.). Komisya odbudowy kraju przyjęła rezolucyę ks. Szykulskiego, oświadczającą się za odesłaniem z powrotem projektu ustawy o daninie lasowej dla odbudowy kraju, z tem, aby rada ministrów wypowiedziała się ponownie o tym projekcie w terminie dwutygodniowym. Dalej rezolucya proponuje, by wziąć tymczasem pod obrady komisyi projekt ustawy o państwowej pomocy na odbudowę. Obecny na posiedzeniu przedstawiciel ministerstwa skarbu poparł wniosek ks. Szykulskiego.

Około północy zjawili się na policyi Norwood i dr. Service; obaj byli przeciwnikami zgromadzeń ulicznych; lecz gdy szło o wolność, nie mogli trzymać się z daleka. Na takie to przykrości narażeni są czcigodni, spokojni socyaliści salonowi, jeżeli wchodzą w styczność z temi niegrzecznemi dziećmi ruchu, z aktywistami, żądającymi rzeczy niemożliwych.

Dr. Service wyjął paczkę banknotów i złożył wymaganą kaucję za wszystkich aresztowanych. Potem czekając na ambulans, który miał Dzikiego Billa odwieść do szpitala, zlajał należycie, używając całej swej powagi, policjanta, który go pobił.

Dżym Higgins, który dotychczas zawsze wrzeszczał razem z „Dzikim“, doszedł nagle do przekonania, że dobrze jest jednak mieć przyjaciela w czarnym tużurku, który promieniuje godnością i — jak mówią — posiada sto tysięcy dolarów w majątku.

Dżym wrócił do domu i zastał Lizę, biegającą po pokoju i załamującą ręce; nie przesłał jej bowiem żadnej wiadomości o tem, co się stało.

Rzuciła mu się na szyję, lecz natychmiast odsunęła się, dotknąwszy jego przemoczonego ubrania.

Opowiedział jej wszystko.

Liza jednak, która była tylko kobietą i neofitką socjalizmu, nie chciała zrozumieć, jak interesującą i zaszczytną rzeczą jest być aresztowanym.

Wprost przeciwnie, uważała to za hańbę, i błagała go, by tę straszną tajemnicę ukrywał przed sąsiadami.

Gdy się dowiedziała, że rzecz wcale jeszcze nie skończona i że Dżym stanie jutro przed sądem, zaczęła gorżko płakać, czem obudziła małego Dżyma, który zaczął się drzeć w niebogłosy.

Uspokoiła się dopiero, gdy Dżym senior zdjął mokre odzienie i pozwolił by mu podała gorącą herbatę i okryła go ciepło, ażeby nie umarł na zapalenie płuc, zanim stanie przed sądem.

Nazajutrz Dżym znalazł się w przepełnionej sali sądowej, w której surowy, uroczysty sędzia z groźnie ściągniętemi brwiami spoglądał przez okulary, zaś obrońca prawny Norwood w namiętnej mowie walczył o amerykańskie prawo wolności słowa.

Było to tak porywające, że Dżym miał ochotę oklaskiwać własnego swego obrońcę.

Gdy Norwood skończył swą mowę, dr. Service powstał i z wielkiem przejęciem opowiedział, że Bill ma złamaną kość nosową, i trzy przednie zęby wybite i leży w szpitalu, nie mogąc opuścić łóżka.

Niechaj inni aresztowani powiedzą, czem Bill zasłużył na takie traktowanie.

Policjant, który cios wymierzył, oświadczył, że więzień opierał się aresztowaniu; drugi zeznawał:

— **Widziałem, że aresztowany pierwszy uderzył policjanta.**

Na to zeznanie, towarzyszka Mabel nie mogła się powstrzymać od okrzyku:

— Bezczelny kłamca!

Wynikiem procesu było, że każdy z aresztowanych skazany został na dziesięć dolarów grzywny.

Towarzysz Gerrity oburzony wzbraniał się zapłacić karę, a wszyscy inni, nawet towarzyszka Mabel, poszli za jego przykładem.

Zaniepokoiło to nieco sędziego, towarzyszka Mabel bowiem z swą zarumienioną od gniewu twarzą w wielkim rembrandtowskim kapeluszu wyglądała zupełnie jak dama, a nawet sędziowie wiedzą, że amerykańskie więzienia nie są urządzone dla dam.

Wreszcie adwokat Norwood wyratował sędziego z kłopotu, złożywszy za towarzyszkę Mabel grzywnę, mimo jej protestu i wyraźnego życzenia, by ja również osadzono w więzieniu.

VI.

Pięciu mężczyzn odprowadzono przez tak zwany „Most westchnień“ do miejskich aresztów. Tu ściągnięto z nich ponownie protokół odfotografowano ich, utrwalono odciski palców — co wywołało u nich wrażenie, że muszą być niebezpiecznymi zbrodniarzami.

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 2 marca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE: We czwartek o godz. 7·30 „Carmen", opera w 4 akt. Bizeta (z Green-Skazową, Lipowską, Ostrowską, Lubicz, Popowem, Mannem.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI", ul. Słoneczna. W czwartek o godz. 7·30 „Miliarderzy", operetka w 3 aktach Stefana.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 6 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

—•••—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO" (Gródecka 2 b): We czwartek o godz. 7·30 „Czysty interes", komedya w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego.

—•••—

Repertuar ukraińskiego teatru tow. Besida Sala Łysenki Szaszkiewicza 5.

Czwartek 2 marca: „Cygańska miłość", romantyczna operetka w 3 aktach Fr. Lehara (Debiut P. Zofii Orłoń).

Sobota 4 marca: „Halka" opera w 4 aktach S. F. Moniuszki (występ pny Szarfenstein).

Niedziela 5 marca o g. 3 pop.: „Oj ne chody Hryciu", melod. dramat M. Staryckiego.

Niedziela 5 marca wieczorem: „Woźnica Henszel", dramat w 5 akt. G. Hauptmana.

W Przemyślu.

Czwartek 2 marca „Swaty", komedya w 3 aktach M. Gogola.

—•••—

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA. W poniedziałek 6 marca: Prof. Paweł Grümmer wiolonczelista.

—•••—

WIECZÓR AUTORÓW urządza w sobotę 4 marca br. o godz. 7 wieczór w sali Muzeum Przemysłowego przy ul. Hetmańskiej ruchliwe T-wo socyalistycznej młodzieży akademickiej „Życie". Na bogaty program wieczoru złożą się utwory Bolesława Dana, Jarosława Iwaszkiewicza, Zenona Kosidowskiego i Jana Stura. Łaskawy współudział przyrzekł znakomity recytator, artysta teatrów miejskich, p. Henryk Barwiński. Bilety w cenie 300—100 mk. są do nabycia w księgarni „Oświata", ul. Akademicka; w dzień wieczoru przy kasie.

„CARMEN" zamiast „CYGANERYI". Dziś, t. j. we czwartek zamiast „Cyganeryi" daje Teatr Wielki „Carmen" w świetnej obsadzie z pp. Green-Skazową, Lipowską, Ostrowską, Lubicz, Popowem, Mannem. Świetny śpiewak Popow, który zdobył sobie takie uznanie i tyle słów zachwytu, kończy już u nas swe gościnne występy.

„CZYSTY INTERES", wesoła komedya St. Kiedrzyńskiego, gromadzi ciągle tłumy pragnącej się ubawić publiczności. Wykwintna sala Teatru Małego stale jest przepełniona. Postać ekskrawca Kordelasa grają naprzemian dyr. Czarnowski i p. Tartakowicz.

Z MUZYKI. Paweł Grümmer, profesor wiedeńskiej akademii muzycznej, słynny wiolonczelista i solista wielkich koncertów filharmonicznych w Berlinie, Wiedniu, Londynie, Rzymie i Sztokholmie, wystąpi po raz pierwszy we Lwowie z własnym recitalem w poniedziałek 6 bm. W programie najcelniejsze kompozycye wiolonczelowe. Partyę fortepianową wykona dr. E. Steinberger.

KONCERT Prof. LWA SIROTY, pianisty, z towarzyszeniem orkiestry Teatru Wielkiego (dyrygent p. Bronisław Wolfstal), odbędzie się w niedzielę 5 bm. o godz. 12 w południe w sali Teatru Wielkiego. Bilety na tę interesującą audycyę do nabycia w kasie teatru przy ul. Tańskiej.

DELEGAT AMERYKAŃSKI padł ofiarą tyfusu. W Warszawie zmarł, zaraziwszy się tyfusem od repatryantów w Baranowiczach, specyalny kontrolor pracy YMCA w Polsce, Albert Chinery, w wieku 33 lat.

KAWIARNIA „RENESANS" często figuruje w notatkach policyjnych. Wczoraj znów w kancelaryi tejże kawiarni z zamkniętej walizy skradziono 30 par pończoch wartości 20.000 mk. na szkodę Jakóba Scherza.

WYJAŚNIENIE. Odnośnie do zapisku p. t. „Marnowanie lokalów przez urzędy", upraszam o sprostowanie: Inspektorat Pracy dla VIII. okręgu (dla województwa lwowskiego i tarnopolskiego) nie mieści się przy ul. Czarneckiego l. 12, lecz przy ul. Kopernika 42 a, i nie zajmuje aż 14 ubikacyj. — Okręgowy Inspektor Pracy.

KURSY WALUT. Na giełdzie oficyalnej we Lwowie płacono wczoraj za 1 dolara 3775—3875, dol. kanad 3575, marki niem. 15·50—17·50, leje rum. 26—28, liry włoskie 185, franki franc. 840, fr. szwajc. 750, kor. czeskie 69, kor. austr. stempl. 0·60, kor. węgierskie 5·—, ft. szterlingów 17.300 mkp.

POBICIE CHŁOPCA PRZEZ POSTERUNKOWEGO. Wczoraj zaszedł oburzający wypadek pobicia chłopca przez posterunkowego w westybulu dolnym kina „Apollo". Posterunkowy P. P. Nr. 265, pełniący tam służbę, został wezwany przez biletera tegoż kina celem wyprowadzenia z westybulu około 9-letniego chłopca. Posterunkowy zaczął się z chłopcem szamotać, a następnie bić go pięścią po plecach i głowie. Na interwencyę publiczności stróż bezpieczeństwa powiedział, że „spełnia swe obowiązki służbowe", oraz prosi o nieprzeszkadzanie w wypełnianiu czynności urzędowej.

Czy znęcanie się nad nieletnim chłopcem przez dorosłego mężczyznę należy do „obowiązków służbowych"? — Wartoby ze strony odnośnej władzy otrzymać odpowiedź.

GDZIE WŁAŚCICIEL? Pan Goldring Gedale, właściciel kamienicy przy ul. Gródeckiej 129, wyrzekł się zupełnie swojej realności, pozostawiając ją na los opatrzności. Koszty potrzebne na adaptacyę i utrzymanie porządku skłoniły chytrego kamienicznika do tego, że zostawił dom pod opieką opatrzności i dozorcowej Rozalii Limberger. Dozorczyni nieopłacana nie zna zupełnie adresu p. Goldringa, przypuszcza tylko, że mieszka w Skałacie. Miejmy nadzieję, że w potrzebnej chwili p. Goldring zgłosi się po pieniądze lokatorów, a dzisiaj ukrywa się ze względu na wygodę. Nie potrzebuje bowiem łożyć pieniędzy na czyszczenie domu i nic mu to nie szkodzi, że podwórze wygląda, jak jedna wielka kloaka. Czy nie ma sposobu, aby zmusić kamienicznika do spełniania swoich obowiązków?

KRONIKA WYPADKÓW. Paweł Sosnowski, 13-letni służący (?) w kawiarni „Hostynnycia" przy ul. Kościuszki, śpiąc w nocy na szafie, — spadł na posadzkę, przyczem złamał lewą rękę. — Estera Waldmann, lat 44, upadła na placu św. Teodora i złamała prawą rękę. Pogotowie rat. udzieliło im pomocy.

KRADZIEŻ KOZY. W mleczarni przy ul. Sykstuskiej 20, chowała się za ladą czarna koza z białą łatką na czole, wartości 3.000 mk. Nieznany „gość", sądząc widocznie, że miejsce dla kozy nie jest odpowiednie za ladą w mleczarni, uprowadził ją w nieznanym kierunku.

OBŁAWY POLICYJNE. Wczoraj w czasie obławy ujęła policya 8 złodziei kieszonkowych, a niektórych z nich na gorącym uczynku. W hotelu „Boulward" przy ul. Gródeckiej skonfiskowano 18-tu uchodźcom z Rosyi dokumenta osobiste. Nie mieli oni zezwolenia na pobyt we Lwowie. — Poza tem aresztowano Chaima Schmieda, przy którym znaleziono narzędzia do włamywania. Schmied przyznał się do kilku włamań i kradzieży.

ARESZTOWANIE PRZEMYTNIKÓW. Policya we Lwowie ujęła Izaaka Arona Lipkina, Ozyasza Fischera, Goldę Wekslera, Mechla Neumarcka, Pinkasa i Szymona Inspektorów. Znaleziono przy nich 515 dolarów i 52 sztuk złotych monet. Fischer usiłował przekupić posterunkowego kwotą 15.000 mk. w czasie aresztowania. Wymienionych jako podejrzanych o przemytnictwo walut, osadzono w areszcie.

ZŁODZIEJE ZWRACAJĄ SKRADZIONE RZECZY. Dnia 17 ub. m. z garażu przy ul. Bajki 37 skradziono łańcuchy samochodowe wartości 200 tysięcy mk. na szkodę Aleksandra Fedorowicza. Dzięki zarządzeniom policyi złodzieje nie mogli sprzedać łupu, wobec czego odesłali łańcuchy te przez posłańcą z kartką, aby mu wypłacić za fatygę 500 mk. — Aresztowano Kazimierza Michalczyszyna i Michała Kowernickiego, sprawców tej kradzieży.

— BIURO POŚREDNICTWA PRACY przy Organizacyi robotników ceglarskich, Zielona 7, poleca na wyjazd palaczów, układaczy, strycharzów, magazynierów, oraz wszystkie kategorye robotników ceglarskich. Biuro otwarte w niedzielę od 10 rano do 2 popoł. i w środę od 6—8 wieczór. —5

—•••—

— PIERSIOWO CHORA ROBOTNICA DRUKARSKA, która przeleżała kilka lat w wielkich cierpieniach, nie mogąc być przyjętą do szpitala na leczenie, udaje się tą drogą do serc litościwych z prośbą o wsparcie. Wszelkie datki przyjmuje Administracya „Dziennika Ludowego". —5

Pertraktacye naftowe.

Narady komisyjne we środę, nad sposobem obliczania wysokości drożyzny nie doprowadziły do uzgodnienia i na życzenie przemysłowców odroczono je do czwartku. Wieczorem obradowała konferencya przedstawicieli robotników.

Klęska powodzi.

W nocy na ub. wtorek pod naporem kry runęła część żelaznego mostu kolejowego na Dnieстrze na linii kol. Lwów-Stanisławów. Wobec tego na tym punkcie nie odbywa się ruch kolejowy. Katastrofę można było uchylić, gdyby ktoś był pomyślał o tem. Dzień przedtem sytuacya była groźna, lecz zator lodowy można było przerwać środkami wybuchowymi.

Dopływy Dniestru wylały i wyrządzają znaczne szkody.

Podobnie i Bug wylał koło Ulworka.

Na Wiśle kry załamały most pod Szczucinem, lecz woda nieco opadła.

Wały lodu zerwały na Wiarze połączenie Przemyśla z Krasiczynem.

W Warszawie zarządzono możliwe środki ostrożności przed powodzią.

KRAKÓW, 1. III. (Pat.). Dnia 27 z. m. lody pod Melsztynem zerwały na Dunajcu trzy przęsła mostowe. Dnia 28 z. m. naapłynęły lody z górnych brzegów rzeki i części dopływów i utworzyły powyżej Melsztyna zator długości 2 km. w kilometrze Dunajca 58—60. Woda rozlała się na dwie części i zrywa silnie brzegi. W razie nagłego ruszenia tego zatoru, pozostała reszta mostu pod Melsztynem, długa przeszło 200 m., byłaby narażona na zerwanie.

KRAKÓW, 1. III. (Pat.). Wedle otrzymanych dnia 1 bm. wiadomości od naocznych świadków, zator lodowy, który się utworzył na Wiśle poniżej ujścia Uszwicy do niej, pod Jagodnikami i Wolą Przemykowską, wpłynął dnia 28 z. m. po południu przy stanie wody około 2·5 m. ponad stan normalny, nie zrządziwszy widocznych szkód. Lody odeszły w dół Wisły poza Szczucin, skąd nie ma dotąd pewnych wiadomości. Lody Uszwicy, które wpłynęły 28 z. m., zniszczyły most pod Wołoszynem na drodze powiatowej Szczurowo - Zaborów.

Z Tarnowa nadeszły wiadomości, że na Wisłoce przez most pod Łabuziem uruchomiono prowizoryczną komunikacyę pieszą, zaś na moście nad Białą pod Tuchowem prowizoryczną komunikacyę kołową.

Z Nowego Targu telefonują, że praca około usunięcia zatorów na Dunajcu potrwa jeszcze kilka dni. Część lodów na tej rzece została usunięta, zatory znajdują się jeszcze w Pieninach, mianowicie koło Czerwonego Klasztoru i koło Trzech Koron.

OLKUSZ. Tutejszy mały potok „Baba" z jeszcze mniejszymi dopływami, zmienił się nagle w rwącą wielką rzekę i zalał olbrzymie przestrzenie. Znana fabryka naczyń emaliowanych, położona tuż nad brzegiem tego potoku, otoczona jest ze wszystkich stron wodą, która wdziera się do wnętrza zabudowania i grozi zatopieniem magazynów.

Ponieważ już w styczniu b. r. potok ten zdobył się na takie burzycielskie szaleństwo i wówczas dwoje ludzi zginęło w jego nurtach, a fabryka poniosła wielkie straty, zachodzi poważna obawa, że to i obecnie, jeszcze w większych rozmiarach się powtórzy. Akcya ratunkowa jest ogromnie utrudniona.

Bezczelne żądania kamieniczników.

W niedzielę odbył się w Warszawie zjazd kamieniczników, na którem uchwalono takie świadczące o obłędzie uczestników zjazdu rezolucye. Mianowicie:

a) ażeby ustawa o ochronie lokatorów, jako wyjątkowa, szkodliwa (!) i sprzeczna(!) z pierwszą Konstytucyą odrodzonej Polski, została całkowicie zniesiona (?).

b) ażeby wydane zostały przepisy przechodnie na rok jeden, w przeciągu którego stosunki prawne między właścicielami domów i lokatorami mają być uregulowane przez umowy dobrowolne (!), a w razie niedojścia do skutku umowy — wysokość komornego i inne warunki ustali Urząd rozjemczy lub właściwy sąd, indywidualnie z zastrzeżeniem: 1) że komorne w żadnym razie nie może być niższe, niż 60-krotne zamieszkania (!) i 150-krotne (!) za lokale handlowe, przemysłowe i inne, w stosunku do komornego zasadniczego, oprócz świadczeń i 2) że w przeciągu roku bieżącego wyżej określone komorne może być raz na kwartał zmienione, o ile władza samorządowa danej gminy ustali zwyżkę lub zniżkę cen rynkowych na artykuły codziennej potrzeby.

Złożyć sejmowi i rządowi kategoryczne oświadczenie, że w obecnych warunkach dalsze administrowanie domami stało się absolutnie niemożliwem, gdyż ustawa o ochronie lokatorów pozbawia nas możności wypełniania obowiązków względem rządu, gmin miejskich i osób prywatnych.

Gdyby się stało zadość tym niepoczytalnym żądaniom kamieniczników, komorne wyrosłoby po kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt tysięcy miesięcznie. Tak miałoby być przez rok po żądanem zniesieniu ustawy o ochronie lokatorów, potem urządziliby już kamienicznicy sądny dzień lokatorom. Jeżeli kto chce doprowadzić do rewolucyi w Polsce — nie spełni te „skromne“ żądania.

Aresztowania za oszustwo i kradzieże.

Onegdaj we wsi Studzianach koło Przeworska, u wójta Marcina Kowala, zjawił się 23-letni Mieczysław Hochberg i przedstawił się jako delegat Ministerstwa skarbu z Warszawy, mający za zadanie skontrolowanie ksiąg wymiaru daniny. Równocześnie powiadomił, że może wnosić rekursy i prośby w sprawie zmniejszenia daniny, ręcząc za dobry skutek.

Powiadomiona o tem policya aresztowała Hochberga, przy którym znaleziono dokumenty zwolnienia z wojska na nazwisko Wład. Wierzchowicza i Maryana Grajewskiego.

—∞—

W Przemyślu aresztowano młodzieńca, przedstawiającego się jako hrabia Zamojski. W innych miastach występował on pod nazwiskami Englichta lub por. Ciesiewskiego, mając fałszywą legitymacyę wojskową na noszenie krzyża waleczności i „gwiazdki czci za rany“. Jako chory w szpitalach wojskowych w Jarosławiu i Rzeszowie wyłudził on w tamtejszych komisyach gospodarczych 400.000 mk.

Osadzono go w areszcie wojskowym jako podejrzanego o szpiegostwo na rzecz Niemiec i Rosyi.

—•••—

W dowództwie okręgu korpuśnego w Przemyślu zauważono znikanie rozkazów mobilizacyjnych.

Podczas rewizyi u Karola Chęcińskiego, szeregowca, zatrudnionego w drukarni wojskowej, znaleziono w jego kuferku ukryte rozkazy mobilizacyjne.

Jest podejrzenie, że Chęciński zamierzał skradzione akta, sprzedać zagranicznemu państwu. Osadzono go w aresztach wojskowych.

—•••—

Trup ukryty w śniegu.

Dnia 28 z. m. strażnik kolejowy Andrzej Zarzyczny, idąc torem kolejowym ze stacyi Dublany w odległości 2 kilometrów przed Zapytowem, spostrzegł wystający but z pod śniegu. Okazało się, że pod śniegiem leżał trup mężczyzny i tylko noga wystawała z pod śniegu.

Postawiono wartę w tem miejscu i powiadomiono o odkryciu policyę. Aż do przybycia komisyi sądowo - policyjnej nie ruszano zwłok i do tej pory nie ustalono przyczyny zgonu, ani też powodu śmierci owego mężczyzny.

—•••—

Nadużycia władzy czy naruszenie konstytucyi?

Otrzymujemy z kół urzędniczych następujące uwagi:

Zdarzył się fakt niesłychany nawet za rządów ultra-biurokratycznej Austryi, a wprost nie do pomyślenia w wolnej Polsce.

Pewnemu odłamowi społeczeństwa, to jest stanowi urzędniczemu, odmówiono konstytucyjnie zagwarantowanego prawa stowarzyszania się i zgromadzania.

Z chwilą, w której pewna część urzędników „rządem“ nazwana, usiłuje per fas et nefas zgnębić większość swoich kolegów, **ustaje zaufanie tej gnębionej większości do władzy**, stąd też uciemiężeni siłą faktu, zwracają się o pomoc tam, gdzie ją znaleźć można.

Legalnie zgłoszony wiec pracowników państwowych do sali „Sokoła Macierzy“ we Lwowie na dzień 26. lutego 1922 został zakazany przez władzę policyjną, na podstawie rozporządzenia Pana Ministra spraw wewnętrznych. Rozporządzenie takie **sprzeczne jest z ustawą konstytucyjną.**

Wyraz temu zapatrywaniu dało kilkutysięczne zgromadzenie pracowników państwowych, które dnia 26. bm. przybywszy na wiec, a widząc, z polecenia Dyrekcyi Policyi zamknięte drzwi sali, udało się w gremialnym pochodzie przed gmachem województwa, **celem zaprotestowania przeciw naruszeniu swych praw obywatelskich.** Wybrana delegacya w skład której weszli pracownicy państwowi wszystkich kategoryi z p. dyrektorem Blumem na czele, **mimo silne kordony policyi(!)** dostała się przed oblicze p. wojewody Grabowskiego, który po przyjęciu protestu do wiadomości i omówieniu poszczególnych postulatów urzędniczych raczył obiecać, że dołoży wszelkich starań, aby dano nam to, co zresztą od szeregu lat nam się dać obiecuje.

Dalecy jesteśmy od tego, aby wątpić w dobrą wolę pana Grabowskiego, jednak wolno nam w danym wypadku przytoczyć przysłowie: „obiecanka, cacanka itd.“.

Stwierdzamy, że wobec zaszłego skandalu, wywołanego rozporządzeniem pana ministra, ustają wszelkie względy urzędowej kurtuazyi, którą dotychczas szczycił się urzędnik Małopolski.

Chcąc dopiąć celu **poszukamy w dalszem działaniu swojem sprzymierzeńców tam, gdzie już dawno — zamiast rękawiczek — pokazano żelazną rękę.**

Liczne grono pracowników państwowych.

Zemsta opuszczonej w kościele.

Onegdaj kościół Wszystkich Świętych w Warszawie, był widownią niezwykłej sceny. Po skończonej ceremonii zaślubin p. Ch., obecna przy tem 28-letnia Stefania Kiełbasińska, matka dwojga dzieci, usiłowała się otruć gryzącym płynem. Zamiar ten obecni udaremnili. Kiełbasińska wówczas płynem tym oblała twarz pana młodego i wiele osób z orszaku ślubnego, parząc ich dotkliwie.

Aresztowana K. zeznała, że uczyniła to z zemsty. Znała p. Ch. od dwóch lat i całkowicie go utrzymywała, gdy wrócił z niewoli i nie miał posady. Obecnie porzucił on desperatkę dla innej i nie zwrócił jej poniesionych wydatków. Z żalu chciała się struć, a gdy jej przeszkodzono dokonała zemsty.

3 sali rozpraw.

NAPAD RABUNKOWY CZY KRADZIEŻ JABŁEK?

Drogą z Radkowa do Uhnowa, wiodącą przez gęsty las, jechał dnia 2 października 1921 Mojżesz Brandl w towarzystwie syna swego Szajla. Towar, który wiózł Brandl, stanowiły zakupione we wsi jabłka. W pewnem miejscu trzech młodych chłopców, uzbrojonych w młot żelazny i laski, zastąpiło jadącym drogę wśród natarczywych okrzyków: „Oddaj broń“. Napadnięty Żyd zaczął się tłumaczyć, że broni wcale nie posiada, tymczasem jednak dwaj napastnicy dobrali się do leżących na wozie worków, napychając sobie kieszenie jabłkami, trzeci rabuś, krzycząc wciąż: „oddaj broń“, zamierzył się młotem na właściciela wozu. Przerażony Brandl wyjął wówczas pieniądze i dał napastnikowi 10.000 marek.

Dalszą gospodarkę łakomych chłopaków, którzy ściągnęli już byli z fury cały worek jabłek, przerwał turkot nadjeżdżającego wozu. Spłoszeni awanturnicy znikli w cieniach lasu, zaś Brandl z synem udali się w dalszą drogę. O wypadku powiadomili policyę państwową, która też wkrótce wyśledziła sprawców. Są nimi: 18-letni Antoni Tymończuk, 20-letni brat jego Aleksander i 18-letni Michał Żuk.

Na wczorajszej rozprawie w sądzie przysięgłych oskarżeni nie przyznali się do rabunku, twierdząc, że chcieli tylko „zabrać“ poszkodowanemu trochę jabłek.

Trybunał przedłożył przysięgłym pytania ewentualne co do kradzieży, dając im tem samem możność ferowania łagodniejszego werdyktu. Ława przysięgłych pytania te zatwierdziła, wobec czego trybunał skazał wszystkich trzech obwinionych za zbrodnię kradzieży na karę 4 miesięcy ścisłego więzienia, umorzoną już aresztem śledczym.

Rozprawę prowadził sędzia Dworzak, oskarżał prok. Laskowski. Obwinionych bronili adwokaci dr. Bandel i dr. Hankiewicz.

—•••—

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Podziękowanie.

Do Towarzystwa Ubezpieczeń „PRZYSZŁOŚĆ“ S. A. w Warszawie

Filia we Lwowie ul. Sykstuska 33 II. p.

Poczuwam się do obowiązku podziękowania tą drogą Szan. Dyrekcyi Tow. ubezp. „Przyszłość“ za rychłe wypłacenie asekuracyi, płatnej z powodu śmierci ś. p. męża mego, pomimo iż ubezpieczenie zawartem zostało dopiero przed czterema miesiącami. Mogę z całym spokojem Instytucyę powyższą każdemu jak najgorecej polecić.

KAROLINA ZAJĄCOWA

Lwów, ul. Czarneckiego 1. wdowa po fryzyerze.

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisyi Związku Kas chorych Małopolski i — — — Śląska — — —
LWÓW
ul. Kopernika l. 26, II. p.

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczeniu pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisyi Związku Kas dla chorych.

Związki Kas chorych.

Zaznaczyliśmy nieraz, że jedynymi placówkami ochrony życia i zdrowia pracujących są dzisiaj niestety tylko Kasy chorych. Jednakże nie wszystkie one są w stanie spełnić całkowicie swe obowiązki, jak nie o wszystkich Kasach bez wyjątku powiedzieć można z całą pewnością, że w ich służbie dla chorych, w ich świadczeniach, tak co do rozmiaru jak i treści zachodzą liczne braki.

Nie dziw, że wszyscy troskający się o dobro ubezpieczenia i ubezpieczonych szukają środków zaradczych na te braki, starają się utorować Kasom drogę do dobrego i bezspornie skutecznego lecznictwa, do takiej opieki nad członkami i uczestnikami, by w zupełności wystarczyła.

Zapominają jednak wyłącznie teoretycy i niektórzy praktycy, że tylko rozbudowa ubezpieczenia zdoła doprowadzić ubezpieczenie do doskonałości. Jak długo bezrobotny będzie zmuszony starać się dojść do pomocy w Kasie chorych — bo nie ma ubezpieczenia dla bezrobotnych — jak długo inwalida wybiegami będzie musiał zdobywać dalsze prawo do pomocy w Kasie chorych, by się ratować od głodowej śmierci, tak długo Kasy chorych będą zbytnie ciężary ponosiły i o świadczeniach wystarczających pomyśleć nie mogą. Nie może tak że ubezpieczenie dysponować tymi funduszami jakie są potrzebne na lecznictwo, na baczność na uzdrowiciów i na czynności zapobiegawcze. Dopiero, gdy powstanie ubezpieczenie dla niezdolnych do pracy, dla bezrobotnych, dla wszystkich bez wyjątku i bez uszczerbku, wtedy milionowe fundusze pozwolą mówić o dbałości o zdrowie i utrzymanie przy zdrowiu społeczeństwa.

Mylą się więc ci, którzy przypuszczają, że stworzenie związków Kas chorych, jest wystarczającem, aby tym wszystkim brakom zaradzić, które się dzisiaj w ubezpieczeniu na wypadek choroby ujawniają. Mylą się oni najpierw dlatego, bo nie obliczają, że fundusze, jakie tym Związkom będą oddane do dyspozycyi na takie wielkie zadania nie wystarczą. Mylą się dalej dlatego, bo nie uważają, że wpływ Związku więcej moralny na Kasy niechętnie dodatnio działające, nie oddziała dostatecznie. Mylą się wreszcie i dlatego, bo nie ma tych wyszkolonych ludzi, którzyby i Kasy i Związki mogli rozwinąć odpowiednio.

Ale nie wolno sądzić, jakobyśmy przypuszczali bodaj na chwilę, że działalność Związków Kas chorych nie będzie bardzo dodatnia i skuteczną, zwłaszcza, gdy nietylko pracujący w Związkach, ale i wszystkie w Kasach interesowane czynniki zechcą zgodnie i odpowiednio do potrzeb współdziałać. Uważamy jednak za nasz obowiązek teraz, gdy nastąpić ma uregulowanie Związków ich prawa i obowiązków, zaznaczyć, że niewolno wiele nadziei do tego przywiązywać i nie wolno zbyt wiele wymagać od Związków.

Odbyła się w dniach 17. i 18. lutego w Departamencie ubezpieczeń społecznych Ministerstwa pracy i opieki społecznej pod przewodnictwem Dyrektora Departamentu dr. Jurkiewicza i naczelnika wydziału Siwika konferencya celem unormowania stosunków Kas do Związków i odwrotnie. Substratem dyskusyi był statut opracowany przez Departament, a delegaci zaproszeni mieli imieniem Kas wyrazić swe zdanie. Były tam zaproszone Kasy: Kraków miasto, Chrzanów, Cieszyn, Tarnów, Przemyśl, Drohobycz, Lwów miasto, Stanisławów, nadto Komisya związkowa z Małopolski. Równocześnie obradujący zjazd Kas chorych Wielkopolski i Pomorza wydelegował 5 członków zjazdu. Zaproszone Kasy Małopolski reprezentowali: pp. Englisch (Kraków m.), Fąferko (Chrzanów), Mandel (Przemyśl), Szlamp (Drohobycz), dr. Mesler (Stanisławów), Nacher (Komisya związkowa).

Ustalono po dłuższej dyskusyi, że istnieć winien jeden okręgowy Związek dla Wielkopolski i Pomorza, jeden dla województwa krakowskiego i kieleckiego, a jeden dla lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i ewentualnie wołyńskiego.

W sprawie ustanowienia minimum wkładek związkowych wyraziła konferencya w tym kierunku tylko opinię. Zdania co do tego były dość rozbieżne, większość przychyliła się do wniosku, że należy opłaty obliczać wedle liczby ubezpieczonych. Na podstawie cyfry ubezpieczonych z dnia ostatniego ubiegłego miesiąca należy złożyć opłaty w miesiącu następnym. Jako minimum wkładek oznaczono: 10 marek od członka jednorazowo na fundusz zakładowy i 1 markę miesięcznie od członka.

Wprowadzenie w życie Związków okręgowych ma być poruczone komisarzom rządowym, którzy w przeciągu krótkiego, nie przekraczalnego terminu, mają zadania tego dokonać. Mają oni zwołać zgromadzenie delegatów Kas wybranych przez zarządy Kas i tam mają dokonać ukonstytuowania Związku.

Kasy mają w myśl wzorowego statutu wybierać delegatów na zgromadzenie związkowe, a to nad 3.000 członków po 3 delegatów, na mniejsze po 2, najmniejsze po 1. Delegaci mają tyle głosów ile liczy Kasa, która ich delegowała. Delegaci wybierani co roku, wybierają na zebraniu delegatów corocznie Zarząd Związku. Zarząd wybiera przewodniczącego, a nadto mianuje urzędników. Każdy związek ma biuro, którem kieruje dyrektor mianowany przez Zarząd a zatwierdzony przez Urząd ubezpieczeń.

Ponieważ obok Związków okręgowych ma powstać Związek ogólnopaństwowy, któremu pewna część agend ma być przekazana, więc aż do czasu powstania Związku państwowego muszą Związki okręgowe objąć pewne czynności tego Związku państwowego. Do zadań Związku należą: 1) zawieranie umów, obowiązujących na terytoryum całego okręgu Związku lub znacznej jego części z poszczególnymi lekarzami - specyalistami, organizacyami lekarskiemi, zakładami leczniczymi, hurtowniami leków i środków leczniczych i opatrunkowych; 2) zakładanie i utrzymywanie aptek i szpitali związkowych; 3) dostarczanie pomocy Kasom chorych w celu umożliwienia im udzielania świadczeń, wychodzących poza zakres obowiązkowych świadczeń Kas chorych; 4) ustalenie warunków wzajemnego udzielania przez Kasy pomocy swym członkom w wypadkach, przewidzianych § 37 ustawy z dnia 19 maja 1920, oraz wzajemnego przekazywania sobie przez Kasy udzielania świadczeń swym członkom; 5) kontrola recept; 6) organizacya pomocy dla rekonwalescentów; 7) zawieranie umów z zakładami ubezpieczenia od inwalidztwa, od wypadków i innymi, co do skoordynowania z nimi akcyi leczniczej, tudzież co do wspólnego ponoszenia kosztów na dostarczanie protez; 8) projektowanie regulaminów i przepisów dla chorych, oraz regulaminów służbowych; 9) lustracya działalności poszczególnych Kas dla celów Związku lub na zlecenie Głównego Urzędu ubezpieczeń z obowiązkiem przedłożenia sprawozdania z dokonanej lustracyi Głównemu Urzędowi ubezpieczeń; 10) rozstrzyganie polubowne sporów między Kasami chorych w przedmiocie udzielanych świadczeń; 11) udzielanie porady prawnej w sprawach spornych wobec Urzędów ubezpieczeń; 12) udzielanie wszelkiej pomocy Kasom związkowym w granicach własnych środków Związku; 13) lokata funduszu zapasowego; 14) statystyka Kas związkowych; 15) zwoływanie zjazdów Kas chorych, należących do Związku. Kontrolę recept (L. 5) wykonywa Związek na wniosek poszczególnych Kas za osobną dopłatą. § 9. Do czasu powstania ogólnopaństwowego Związku Kas chorych okręgowy Związek wykonywać może w zastępstwie tego Związku zadania następujące: 1) przygotowywanie i doskonalenie sił fachowych do pracy w Kasach (urządzanie kursów, wykładów i t. p.); 2) pomoc prawną i zastępowanie Kas wobec władz centralnych i sejmu.

Z tego zakresu czynności Związku widzimy, że ma on wiele do zrobienia i głównem jego zadaniem jest przeprowadzanie lecznictwa w Kasach, zaopatrzenie Kasy w lekarzy i leki, dbałość o leczenie szpitalne i sanatoryalne, ułatwianie Kasom ich czynności, pewna kontrola czynności kasowych, celem ich ujednostajnienia i uproszczenia. Przedewszystkiem zaś ma być zadaniem Związku — bo tego statut nie nakaże ani nie poleci — zespolenie wszystkich sił, aby poprzeć istniejące instytucye, rozwinąć dalszą działalność na polu pracy nad zdrowiem i życiem pracujących i ich rodzin i walka o rozbudowę ubezpieczenia.

Mają Związki zatem zadanie wielkie, a jakkolwiek nie będą, i nie mogą być jedynem lekarstwem na te braki jakie się w dziedzinie ubezpieczenia ujawniają, to mają te braki od słaniać, wykazywać i walczyć o ich usunięcie.

Więc nie wolno twierdzić, że Związki od razu poprawią wszystko złe. Usuną, co ujemne, ale trzeba wierzyć, że o ile Kasy zadanie Związków zrozumią i poprą, zdołają utorować drogę tej poprawie i prowadzić zwolna ku lepszemu.

—•••—

Uchwały zjazdu Wielkopolski i Pomorza.

Na podstawie referatu p. Sella przyjęto szereg tez, które są wprawdzie wszystkim znane i jasne i właściwie w różnych formach omawiane były, jednakowoż należy je przypomnieć i dlatego uchwały te powtarzamy: 1) ubezpieczenie na wypadek choroby musi być obowiązkowe (przymusowe), ażeby zniewolić wszystkie sfery zainteresowane, nawet te, które nie doceniają wysokich celów ubezpieczenia do zagwarantowania pracującym pomocy i opieki leczniczej, a w razie niemożności zarobkowania także i świadczeń pieniężnych; 2) zasadą ubezpieczenia na wypadek choroby musi być stworzenie instytucyi terytoryalnej ponieważ (takowa: a) skupia wielką liczbę członków, przez co daje możność zbierania poważnych kapitałów, które winne być przeznaczone na ulepszenie świadczeń leczniczych i podniesienie świadczeń pieniężnych; b) powoduje wyrównanie ryzyka różnych zawodów, co umożliwia ujednostajnienie i obniżenie opłat; c) zmniejsza znacznie koszta administracyjne i gospodarcze przez zaprowadzenie jednolitej biurowości przez zakładanie własnych wytwórni, aptek, szpitali, laboratoryów analitycznych, chemicznych, bakteryologicznych i innych, instytutów zanderowskich itp.; d) nie naraża pracującego na zmniejszenie, względnie utratę pewnych świadczeń przy zmianie pracodawcy; e) gwarantuje jak najlepsze fachowe kierownictwo tak w zakresie lecznictwa jak i biurowości, przez siły wykwalifikowane, mające do tego odpowiednie przygotowanie; f) ułatwia przeprowadzenie dokładnej kontroli i ścisłego nadzoru nad działalnością instytucyi; g) umożliwia szybkie przeprowadzenie wszelkich reorganizacyi w dziedzinie lecznictwa i biurowości; h) ułatwia dokładne zapoznanie się członków z przepisami statutu i regulaminu; i) utrudnia znacznie wszelką symulacyę i wyzysk; k) ułatwia prowadzenie celowej walki z chorobami społecznymi jak gruźlica, wenerya itd. podług jednolitych dobrze opracowanych planów i umożliwia natychmiastowe przeciwdziałanie w wypadkach chorób zakaźnych, jakoteż opanowanie zagrożonego terenu 1) daje środki do przeprowadzenia polityki zapobiegawczej przez zakła-

danie letnisk, kąpieli i t. d. 3) Ubezpieczenie winno objąć wszystkie sfery pracujące bez jakichkolwiek wyłączeń i nie uzależniać przynależności do Kasy od stanowiska, zawodu, lub wysokości poboru. 4) Początek i koniec członkowstwa, a więc prawo do świadczeń Kasy, określa się li tylko na mocy stosunku robotczego lub służbowego i nie uzależnia się go od wykonania jakichkolwiek formalności. 5) Podział na grupy zarobkowe winien być dostosowany do przeciętnych poborów, tak, azeby wysokość wypłacanych zasiłków gwarantowała zawsze członkowi możność egzystencyi. 6) Świadczenia lecznicze i pieniężne powinny być dlugotrwało i tak szeroko zakreślone, ażeby uwzględniały wszelkie odnośne potrzeby życiowe. 7) Celem podniesienia poziomu lecznictwa i możności udzielania jak najlepszej pomocy, należy zakładać własne lub wspólne ambulatorya, szpitale, sanatorya i t. p. 8) Kierownictwo Kasy musi mieć charakter samorządowy i być oddane w ręce władz wybranych przez ubezpieczonych i pracodawców. 9) Funkcya władz nadzorczych, państwowych tak w granicach ustawy o Kasach chorych, jakoteż w granicach ustawy sanitarnej i dalszych przepisów winna polegać jedynie na kontroli i orzecznictwie.

Po referacie o lecznictwie w Kasach chorych przyjęto następujące rezolucye referenta **Dra Pawłowicza:** Wychodząc z założenia, że pomoc lekarska w Kasie chorych powinna być tak zorganizowana, aby każdy chory mógł korzystać z niej bez ograniczeń i z wszelkich urządzeń mających za zadanie ułatwienie rozpoznania choroby, a także leczenie jej przy pomocy chociażby najdroższych aparatów, przyrządów i sposobów uznanych w nauce, 2) że pomoc ta powinna być udzielana w warunkach zapewniających wszystkim jednakową opiekę bez wyróżnień i przywilejów, 3) że pomoc powinna być szybką i zupełnie dostępną w tym czasie, który jest najodpowiedniejszym dla każdego pracownika i jego rodziny, 4) że decydujący głos w sprawie organizacyi pomocy lekarskiej dla członków, powinien przysługiwać zrzeszonym w Kasie i nie może być krępowany żadnymi postronnymi czynnikami lub obcymi interesami, 5) że organizacya pomocy lekarskiej na obszarze całej Polski powinna być — o ile możności — ujednostajnioną i zbudowaną na podstawie jednych i tych samych zasad i kierowaną i kontrolowaną przez specyalnie powołany w tym celu doradczy organ.

Zjazd przedstawicieli Kas chorych uchwala: że podstawą lecznictwa w Kasie chorych powinno być 1) przyjęcie ambulatoryjnego sposobu leczenia, 2) tworzenie własnych aptek, laboratoryów, gabinetów Röntgena i zakładów fizykalnych sposobów leczenia, 3) jak najszybsze powołanie do życia Związków Kas chorych w celu podjęcia walki z chorobami społecznymi, jako zadanie przekraczające zakres i siły poszczególnych Kas b) organizacyę środków zapobiegania chorobom, c) powołania do życia Rad lekarskich.

Koniec ameryk. pomocy dla Polski.

Głód, nędza, spustoszenie, całe wsie zamienione w czyste pola, miasta rozbite w kupę gruzów, oto był obraz Polski w momencie, kiedy z powrotem obejmowała dziedziny zagrabione przez zaborców. Ludzie, mieszkali w norach i ziemiankach, w niektórych okolicach puchli z głodu i z głodu umierali, zwłaszcza dzieci ginęły jak muchy, nie mając dostatecznego odżywienia.

Na taki to rozpaczliwy stan w naszym kraju natrafiła w r. 1919 akcya pomocnicza amerykanina Herberta Hoovera, który z polecenia swego rządu przybył do Europy, by ogarnąć rozmiary klęski w państwach spustoszonych wojną i następnie nieść pomoc najbardziej potrzebującym.

Okazało się, że najbardziej stratowana przez wojnę była Polska i pomoc dla Polski musi być najwydatniejsza.

Akcya z początku zakreślona tylko na kilka miesięcy została przedłużona na lat trzy.

Amerykański wydział ratunkowy utworzywszy w porozumieniu z rządem polskim organizacyę pod nazwą „Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom" (P. A. K. P. D.) rozpoczął swą działalność już w kwietniu 1919. Ogólna suma żywności na dożywianie dzieci Polski wynosiła do 1. stycznia 1922 **107.218.4 ton,** z czego sporządzono **670 milionów posiłków.** Liczba dożywianych dzieci dochodziła w maju 1921 do 1,300.000. Suma tej żywności równa się 10.721 wagonom towarowym, które połączone razem utworzyłyby pociąg długości 72 km. Ogólna wartość tej żywności wynosi 30 milionów dolarów t. j. 120 miljardów mk. licząc po dzisiejszym kursie marki.

Prócz pożywienia rozdał Am. Wydz. Rat. dzieciom ponad 3 miliony sztuk odzieży (płaszczyki, buty, pończochy, ubranka dla chłopców, sukienki dla dziewcząt); wartość tej odzieży wynosiła 5 milionów dolarów (20 miliardów mk.). Wartość pieniężna każdej porcyi posiłku dla dzieci wynosi około 2 i pół centa amer. a wartość odżywcza blisko połowę tego, czego normalnemu dziecku potrzeba do codziennego pożywienia.

W r. 1921 we wrześniu zmniejszyła się już ilość dożywianych dzieci do 500.000, przyczem uwzględniono najwięcej dzieci na kresach wschodnich, gdzie nędza jeszcze trwa i gdzie ponadto przebywa wiele dzieci uchodźców w wielkim niedostatku.

W chwili najintenzywniejszej pomocy akcya dożywiania dzieci była prowadzona w 3222 miejscowościach, przy ogólnej ilości 7290 instytucyi i kuchen, otrzymujących żywność i odzież dla dzieci.

Z pomocy Ameryki korzystało prócz dzieci wiele osób z inteligencyi, dla których amerykański wydział ratunkowy zorganizował doraźny ratunek. Pomoc ta wyrażała się tak w odzieży jak i w żywności. Ponadto młodzież uniwersytecka korzystała w r. 1921 i obecnie z pomocy amerykańskiej, zwłaszcza kuchnie dla studentów opierały swą egzystencyę na prowiantach amerykańskich.

Lecz ta pomoc Ameryki ma się już ku końcowi. Z dniem 22. czerwca br. ma być zlikwidowana ta akcya w Polsce. I co dalej?

Nie będzie rzeczą obojętną, jeżeli różne schroniska, domy sieroce, ochronki, nie mówiąc już o dzieciach nędzarzy, których jest mnogość wielka, zostaną pozbawione tych posiłków amerykańskich.

Rząd, który dawał częściowe subwencye na produkty żywnościowe Ameryki, organizuje d. 4. i 5. marca konferencyę dla omówienia dalszej pomocy najbiedniejszym. Idzie o to, by gminy podjęły się choć częściowego pokrycia kosztów żywienia dzieci, tych dzieci, któreby umarły z głodu bez takiej pomocy. Inspektorat lwowski P. A. K. P. D. obejmujący około 50 powiatów zwołał na sobotę zjazd delegatów prowincyonalnych dla zastanowienia się nad dalszą akcyą. Okazało się ze sprawozdań, że około 47 tysięcy dzieci z 27 powiatów bez ratunku obyć się nie będzie mogło. Na zjazd w Warszawie wyjeżdża ze Lwowa i okręgu 6 delegatów, którzy tam przedstawią stan rzeczy we wschodniej Galicyi.

Nie wiemy, co rząd polski pocznie z tą sprawą, odłogiem jednak pozostawić jej nie wolno.

Egipt niezawisłem państwem.

KAIR, 1. marca. Reuter (Pat.) Lord Allemby wydał proklamacyę, w której ogłasza zniesienie protektoratu nad Egiptem i proklamuje Egipt suwerennem i niezawisłem państwem. W proklamacyi zapowiedziany jest następnie prowizoryczny status quo co do obrony Egiptu, bezpieczeństwa dróg służących do komunikacyi między poszczególnymi częściami imperyum angielskiego, ochrony obcych, jakoteż utrzymania spokoju i porządku oraz własności.

Z życia kolejarzy w Stryju.

W niedzielę, po wiecu państwowym odbyło się zgromadzenie kolejarzy, na którem tow. **Sucharski** przedstawił zebranym projekt pragmatyki służbowej, przedstawiony przez M. K. Ż. W dosadnych słowach tow. Sucharski przedstawił niebezpieczeństwo dla kolejarzy, gdyby owa pragmatyka przeszła. Od samych kolejarzy zależy, aby pragmatyka bez praw dla pracowników kolejowych nie doczekała się uchwały sejmowej, natomiast, aby dano pragmatykę taką, któraby była zbiorową umową między M. K. Ż. a pracownikami.

Sprawy partyjne.

* ZGROMADZENIE CZŁONKÓW PPS. W DROHOBYCZU. W niedzielę, dnia 5. marca b. r. o godzinie 10-tej przed południem, odbędzie się doroczne **Walne Zgromadzenie** członków PPS. w Drohobyczu, w sali Kasy chorych z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie sekretaryatu.
4. Sprawozdanie kasowe.
5. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej.
6. Wybór nowej Rady Robotniczej i Komisyi rewizyjnej.
7. Wnioski i interpelacye.

Wstęp na salę, tylko za okazaniem legitymacyi partyjnej.

Rada Robotnicza PPS. w Drohobyczu.

Komunikaty.

× POSIEDZENIE NAUKOWE LEKARZY-DENTYSTÓW lwowskich odbędzie się dnia 4. i 11. marca b. r. o godz. 7'30 w sali wykładowej Instytutu dentystycznego U. J. K., ul. Zielona 5. a. I. p. Na porządku dziennym odczyty docenta dra Z. Steusinga:

1) O odporności i jadach bakteryjnych, jako wstęp do leczenia szczepionkami.

2) O szczepionkach i zastosowaniu ich w stomatologii.

× „CZECHO-SŁOWACKA MŁODZIEŻ AKADEMICKA, jej życie i organizacya". Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi dr. Rudolf Rauscher, asystent Uniwersytetu w Pradze, studjujący obecnie na tutejszym Uniwersytecie historyę prawa polskiego pod kierownictwem prof. Balzera i prof. Dąbkowskiego. Odczyt odbędzie się w lokalu Czytelni Akademickiej, Dom Akademicki, ul. Łozińskiego 7, dnia 4 marca, sobota, o g. 8-mej wieczorem. Wstęp 50 mk., dla młodzieży akademickiej 20 mk., dla członków Czyt. Akad. wolny.

× POSIEDZENIE KOMITETU WYKONAWCZEGO OKRĘGOWEJ KOMISYI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w piątek, dnia 3 marca 1922 o godz. 7 wiecz. w lokalu pracowników gminnych, Ormiańska 2. II. p. Na to posiedzenie zaprasza się tow. Horodyńskiego, dra Dręgiewicza, Beilita, Czuczmana, Hella, dra Herschtala, Maksamina, Kordyanka, Rapaka, Zarańskiego, Sterna, Hoffmana i Żelaszkiewicza.

sekretarz: przewodniczący:
Słoniowski. **Węglowski.**

× KURS MASZYNISTÓW I PALACZY rozpoczął się z dniem 1 marca b. r. Wpisy przyjmuje się do 10 marca w godz. od 10-tej do 1-szej przed południem w sekretaryacie szkoły.

Dyrekcya
Państw. Szkoły Przemysł. we Lwowie.

× KÓŁKO AMATORSKIE KAFLARZY I CUKIERNIKÓW odegra w lokalu własnym, ul. Zielona 7, w niedzielę, dnia 4-go bm. o godz. 7-mej wieczór

„Ach to Zakopane",

komedya w trzech aktach Walewskiego. Bilety do nabycia u tow. Denikiewicza od godz. 6-tej do 9-tej wieczór. 269—3

Reklamowy Tydzień!

BACZNOŚĆ NA FIRMĘ:

A. BRAUN

Olbrzymi wybór! Konkurencyjne ceny!

Z okazyi otwarcia urządza nowo założony Magazyn towarów bławatnych i sukiennych

A. BRAUN

Lwów, ul. Rutowskiego 1

(Gmach p. Sprechera)

Reklamowy Tydzień, w czasie którego sprzedawać się będzie materyały wiosenne dla Pań i Panów oraz towary bławatne

PO BARDZO NISKICH CENACH.

OGŁOSZENIA.

„POLYGLOT“,

LWOWSKA SZKOŁA JĘZYKÓW

w gimn. im. Słowackiego (gmach Tow. muzycznego).

ul. Chorążczyzny 7, II p.

wyucza łatwą metodą w krótkim czasie języków polskiego, rosyjskiego, niemieckiego, angielskiego, francuskiego, włoskiego. SIŁY FACHOWE DYPLOMOWANE. Buchalteryi, korespondencyi bankowej i kupieckiej, towaroznawstwa, także prawa handlowego i wekslowego uczą profesorowie akademii handlowej. KURS STENOGRAFII 30-godzinny prowadzi „Lwowska Szkoła Stenografii“ pod kierownictwem lektora Uniwersytetu Dra Mesusego. Kurs rozpocznie się 8 marca br.

Wpisy w szkole od 4—8-mej popołud. 265—1

Nauka dla Repatrjantów bezpłatnie.

MASZYNĘ

do cięcia papieru

(Krausego lub Fomma) i drukarnię (amerykankę 40×40 cm.)

14—1 KUPI

„KARTON“ fabryka pudełek

Grodecka 147.

RADA OPIEKUŃCZA OKRĘGOWA

zawiadamia niniejszem, że jej Wydział Handlowy posiada do rozsprzedaży między instytucje i kooperatywy większą ilość ubrań cajgowych dla robotników i repatrjantów — dalej kostjumy damskie, spodnice, koce, tekstylja, kosze podróżne, oryginalny tytoń bułgarski etc.

Bliższych informacyi udziela się w godzinach urzędowych od 9—2 i od 4—6 — zamiejscowym pisemnie

Rada Opiekuńcza Okręgowa Lwów, ul. Szwedzka 6

255—

KONCES. ZAKŁAD INSTALACYJNY

JÓZEFA EINSCHLAGA

LWÓW, UL. KAMIŃSKIEGO 3

wykonuje urządzenia wodociągowe, naprawę tychże najrychlej po cenach umiarkowanych.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa 11. Wstrzykiwanie tylko przed południem.

W chorobach skórnych i wenerycznych

Dr. LOLA FÜLLENBAUM

sekundaryusz szpitala powszechnego

ordynuje od 3—6 popołudniu Żółkiewska 33.

Zakłady Garbarskie

BRACIA PFEIFFER

W WARSZAWIE

Oddział Małopolski

Lwów, ul. Wałowa 11 A

przyjmują zamówienia na dostawy wprost z fabryki i dostarczają z własnych składów przy Ekspozyturze we Lwowie, ul. Wałowa 11 A. po cenach fabrycznych:

Podeszew ciężką, średnią, lekką w kruponach, połówkach i całości,

Juchty tłuszczone szare, czarne i kolorowe,

Blanki paskowe i rymarskie,

Skóry GALANTERYJNE kozły, barany i inne wyroby swej fabrykacyi.

Zakupują skóry surowe ze Wschodniej i Zachodniej Małopolski dla zakładów swych w Warszawie.



normalne, mentolowe, sosnowe, eukaliptusowe.

Do nabycia w Aptekach

Zast.: APTEKA SKLEPIŃSKIEGO

LWÓW, RYNEK

(róg ul. Dominikańskiej)

i w HURTOWNIACH APTECZNYCH.

STANISŁAW ANDRZEJ RADEK.

Ostatnia deska ratunku

I INNE NOWELE

CENA EGZEMP. Mp. 700—

DO NABYCIA W ADMINISTRACYI „DZIENNIKA LUDOWEGO“.

Idealny środek przeczyszczający dla dorosłych i dzieci

CZEKOLADA „DRASTIN - LUBELSKI“

do nabycia w aptekach i składach aptecznych. Przedstawicielstwo na Wschodnią Małopolskę i Wołyń.

Aptekarski Związek Wytwórczo-Handlowy

„FARMACJA“ LWÓW, PIEKARSKA 1 A.

Akuszerka BOHN udziela porad fachowych pod dyskrecyą we Lwowie, ul. Łyczakowska l. 66 (róg Hausnera).

Okazja! Skórzana bronzowa kurtka tanio do nabycia w sklepie komisowym NOWACKI i Sp. ul. Pańska 17. 5—2

OBCASY gumowe najlepszego gatunku 70 mk., tuzinowo znaczny rabat. D. SCHNAPEK Gródecka 1, Róg Krasickich. 265—

TABLICE lane i malowane wykonuje najtaniej rytownik **I. Goldgeier** Lwów, Sykstuska 17.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. SCHWARZ

sekundaryusz szpitala powszechnego

ordynuje ulica Słowackiego 4.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. MICHAŁ SALPETER

Lwów, Sykstuska 17, ord. od 8—9 i 12—6.

NADZWYCZAJNE

Walne Zgromadzenie

Delegatów Związku Okręgowego Współ. Stow. Prac. Kol. we Lwowie

odbędzie się

w niedzielę dnia 12-go marca b. r. w sali Z. Z. K. przy ul. Gródeckiej l. 69 o godzinie 9-tej rano

PORZĄDEK DZIENNY

Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.

2. Zmiana statutu.
3. Wybór Rady Nadzorczej (i Zarządu).
4. Wnioski. 263—2

ZA RADĘ NADZORCZĄ:

Sebastian. Tintz.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19